GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 42. — W Poniedziałek dnia 19. Lutego 1838.

Wiadomosci krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Lutego.

N. Pan Xięciu Biskupowi Wrocławskiemu, Hr. Sedlnickiemu, order orła czerwonego 2. kl. z liściem dębowym dać raczył.

N. Pan Ministrom Stanu Hrabi Alvensleben i Baronowi Werther raczył dać pozwolenie noszenia nadanego im przez N. Króla Hanowerskiego W. krzyża orderu Guelfów.

Wiadomosci zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11. Lutego.

Onegdaj w 40tą rocznicę urodzin J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała, dostojnego Brata naszego Najmiłościwszego Monarchy odbyło się w Cerkwi katedralnéj solenne biskupim obrzędem nabożeństwo, w obec JO. Xięcia Warszawskiego, znakomitych osob i ludu.

Przedwczoraj piękny appartament JW. Hrabiostwa Stanisł. Kossakowskich, napełnił się świetnem towarzystwem najznakomitszych osób stolicy; JOO Xięztwo Warszawscy zaszczycili ten wieczor swoją obecnością.

Obecni teraz w Warszawie wirtuozi, PP. Vieuxtemps, skrzypek, i Henzell fortepianista, dadzą wspolnie koncert w W. Teatrze.

Podano do publicznéj wiadomości, iż Sylwester Czermieński, Rejent powiatu Opoczyńskiego, ktory w urzędowaniu był zawieszony, po złożeniu przepisanéj kaucyi, do tegoż urzędowania przywrocony został.

Z dnia 12. Lutego.

Dnia 7go b. m. przeniosł się do wieczności Jan Nepomucen Ostaszewski, Kanonik Metropolitalny warszawski, Proboszcz kampinoski. Żył lat 58

List z Wołynia donosi, że JW. Alexander Hrabia Chodkiewicz, b. Generał w. pol. i Senator, Członek wielu towarzystw uczonych, zszedł z tego świata w dobrach własnych Młynowie.

Wczoraj w kościele XX. Pijarów wykonali Amatorowie obojéj płci Mszą Nr. 8, J. Krogulskiego, Hymn: „W Imię Ojca, Syna i Ducha świętego“ tegoż i Aryą z Oratorium: Stworzenie Świata, J. Hajdena.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Lutego.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z d. 5. Lutego: „Wiadomości z Llodio z dnia 2go głoszą, że Espartero wszystkie działa z Balmasedy cofnąć i wszystkie dzieła fortyfikacyjne tamże zniszczyć kazał, tak dalece, iż się zdaje, że z miejsca tego zupełnie chce ustąpić. Z Pampelony potwierdzają urzędownie zwycięztwo Brygadyera

Leona nad karolistami. Zdobycie i zniszczenie mostu i trzech warowń w Belascoain, 200 jeńców, 120 zabitych i 400 ranionych — o to są owoce tego zwycięztwa."

W giełdzie dzisiejszéj kursa papierów francuzkich były nieco przycisnięte, ponieważ sądzono z pewnością, że Pan Laffitte w 6tym obwodzie deputowanym obrany zostanie a po wstąpieniu swojém do Izby wniosek o redukcyą renty uczyni.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 6. b. m. złożono pomiędzy innemi trzy petycye, z których dwie pierwsze powszechny tylko śmiech wzbudziły, ostatnią zaś zajęło się zgromadzenie, ale skutek dotąd niewiadomy. W 1) P. Poutret de Mauchamps, mianująca się odpowiedzialną wydawczynią pisma *Gazette de femmes*, żądała, ażeby oddzielnem prawem postanowiono, że Król Ludwik Filip jest Królem nietylko Francuzów, ale oraz Królem Francuzek. W 2) niejaki P. Gondessant z Paryża żądał, ażeby wystawiono statuę wynalazcy sztuki pisania. Sprawozdawca sądził iż Kommissya prośb w wielkim byłaby z tego powodu kłopocie, gdyż sztuka pisania w najodleglejszych ginie czasach; jedni przypisują ten wynalazek Ewanderowi, inni Kadmusowi, inni jeszcze Mojżeszowi. W 3) nakoniec proponuje niejaka Pani Daunat z Paryża, ażeby każdy obywatel, nieumiejący czytać, uznany był za niezdolnego do sprawowania urzędu Przysięgłego lub Wyborcy.

Xiążę Frias i P. Isturiz wyjechali z Paryża do Madrytu.

Z dnia 9. Lutego.

W giełdzie obiegała dzisiaj pogłoska, że obiorcy 6go okręgu Pana Laffitte, ktorego ostateczny wybor żadnéj więcéj nie ulega wątpliwości, w tryumfie do Izby przeprowadzą. Policya już miała stosownych użyć środkow ostrożności.

W Toulonnais czytamy: „Doniesiono, że armia ma być zwiększoną i że zwiększenie to przez utrzymywanie korpusu 49000 wojska w Afryce stało się potrzebném. W rzędzie wszystkich środków łudzenia, których się dotychczas chwytano, aby Francyą przepełnić wstrętem ku jéj nowéj osadzie, ten właśnie najgrubszy. W Afryce, jakkolwiek ministrowie temu zaprzeczają, nie stoi nad 30000 wojska, jeżeli więc w ministeryum wojny rzeczywistą ilość armii afrykańskiéj na 49,000 podawają, mylą się sami albo Izbę w błąd chcą wprowadzić."

Z dnia 9. Lutego. (*)

Uważają powszechnie, że policyantów liczbę w Tuilleryach od dni kilku powiekszono, i że nawet przy przejażdkach Króla większych używają środków ostrożności, niż dawniéj. Okoliczność ta stała się powodem mniemania, że znowu doniesienie jakie o spisku na życie Króla uknutym rządu doszło.

Stósownie do najświeższych wiadomości z Oranu, dowodzi Abdel Kader obecnie wojskiem 8500 uzbrojonych ludzi, które w przeciągu dni kilku 4 — 5000 jeźdzcami wzmocnić może. Nie zbywa mu na broni ani na amunicyi, zajęty oraz organizowaniem swojéj artylleryi, będącéj wszelako dotychczas w bardzo nędznym stanie. Dochody jego skutkiem traktatu nad Tafną obecnie prawie o dziesięć razy tyle wynoszą, jak dawniéj i miał on już znaczny uzbierać skarb.

Gazety tutejsze obejmują następujące doniesienie o wskrzeszeniu zakonu Benedyktynów w Francyi: „Papież Grzegorz XVI. w piśmie apostolicznem z dn. 1. Września r. z. Przeorstwo w Solesmes wyniósł na rzeczywiste Opactwo zakonu św. Benedykta, a dotychczasowego Przeora Gueranger, który z powodu approbacyi kanonicznéj przed miesiącem był w Rzymie, Opatem zakonu mianował. Pismo to apostoliczne przywraca oraz kongregacye francuzkie zakonu św. Benedykta, obejmujące dawniejsze kongregacye z Clugny, St. Vannes, St. Hydulphe i St. Maur. Każdorazowy Opat z Solesmes jest oraz Generalnym Przeorem tych zakładów. Wyszły już plony naukowych usiłowań tych Benedyktynów na świat w dziele pod tytułem: »les Origines de l'Eglise Romaine.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Lutego.

O Generale Rensselaer, dowodzącym Amerykanami, którzy pospieszyli w pomoc powstańcom na Navy Island, jedna nawet amerykańska gazeta, New York-Press, w następujący się tłumaczy sposob: „Wyznać trzeba, że Pan Rensselaer w funkcyi swojéj jako przywódzca bandy wywołanych, zamierzających wtargnąć do Kanady, gdzie dziewięć dziesiątych części mieszkańców z rządu swego zupełnie kontenci, i gdzie prawie żadnego nie ma obywatela pod bronią — że tenże P. Rensselaer jako nieprzyjaciel ludzkości i cywilizacyi godzien, aby go stosownie do prawa narodów na pierwszém drzewie powieszono. Jeżeli się do Kanady uda, haniebnéj śmierci zapewne nie uniknie, jeżeli powróci do Stanów Zjednoczonych a prawa kongressu nie są martwą literą, czeka na niego kara długiego więzienia i pieniężna. Radzimy mu więc, żeby noga jego w żadnym z tych dwóch krajów nie postała, lecz żeby się do Texasu udał."

(*) Gazety Paryskie z dn. 10. Lutego w przeznaczonym czasie (d. 16. Lutego) do Berlina nie nadeszły.

Z powodu wielkiéj obfitości pieniędzy, kapitaliści łamią sobie głowy nad tem, gdzieby pieniądze swe bezpiecznie ulokowac można. Angiel. papiery publiczne stoją dla nich za wysoko, akcye na koleje żelazne uważają za zbyt niebezpieczne, a papiery zagraniczne, przez zniżenie się cen hiszpańskich i portugalskich, tak dalece niedawno kredyt straciły, że nawet najmniéj myślący spekulanci zupełną do nich mają niechęć. Zdaje się, że Rząd angielski będzie musiał więcéj utrzymywać wojska i wielkie w Kanadzie ponosić koszta; a zatem potrzebuje pieniędzy. W Londynie ich nie pożyczy, ale w Kanadzie wystawi wexle na Rząd w Londynie, a w Nowym Yorku je sprzeda. I dla tego teżto w Nowym Yorku, spodziewając się tego rodzaju operacyi, zgromadzają gotowkę, a kapitaliści angiel. tem zachęceni, powinniby także pieniądze swe przesyłać do Nowego Yorku, zwłaszcza, że kurs wexlowy z Ameryką bardzo temu sprzyja.

Królowa Angielska napisała niedawno list do Hrabiego Münster (syna zmarłego Króla) zawiadamiając go, że dzieci tegoż Króla pobierać będą i nadal wyznaczone im przez ich ojca pensye, to jest: każdy z synów po 1200, a każda z córek po 500 funt. szter.

Dowodzący w Kanadzie General Colborne otrzymał wielki krzyż orderu Łaziennego.

Przybyły tu z Egiptu General, Inspektor Generalny artylleryi Vice-Króla Egiptu, ma tylko zamiar wydoskonalenia się w Anglii w służbie artylleryi.

Z przepisów bilu ministeryalnego, względem tymczasowego zarządu Kanady, namienić jeszcze wypada, że Gubernator, za zniesieniem się z swoją Kommissyą doradczą, ma być upoważnionym do zarządzania wszystkiemi pieniędzmi, znajdującemi się w ręku Generalnego Poborcy Kanady Niższéj, i do użycia części ich na zwrot summy, wydanéj już z owych 142,160 funt. szter., które aktem ostatniego Parlamentu udzielone zostały sposobem zaliczenia na pokrycie kosztów zarządu Niższéj Kanady; zarządzać atoli może temi pieniędzmi pod tym warunkiem, ażeby wydatki coroczne nie przewyższały tych, jakie były w roku 1832. Także w bilu tym oznaczono, że termin, do jakiego ustawa w Kanadzie Niższéj ma być zawieszoną, może być przez rozkaz Tajnéj Rady skróconym.

Z dnia 7. Lutego.

Chociaż między Xięciem Wellingtonem a Sir R. Peelem, wedle twierdzenia gazety Morning-Post, pod względem bilu kanadyjskiego zupełna panuje jedność i zgoda, zdaje się wszelako, że twierdzeniom téj gazety, iż i całe stronnictwo konserwatystów jeszcze zawsze w polityce swojéj tak zgodne jak dawniéj, zacięty artykuł w Morning-Herald, (więc też w Torysowskiéj gazecie) przeciw R. Peelowi umieszczony, kłamstwo zadaje. Morning-Herald albowiem czyni gorzkie wyrzuty zacnemu Baronetowi z powodu oświadczenia jego w Izbie niższéj, iż może nadejdzie kiedy chwila, w któréj Ministrowie angielscy sami oświadczą, że nieograniczone panowanie Anglii nad jéj osadami Połnocno-Amerykańskiemi dłużéj utrzymaném być nie może. Herald wzywa wszystkich prawdziwych konserwatystów, ażeby przeciw takowemu oświadczeniu protestowali, kiedy one główne zasady konserwatyzmu podkopuje; co większa, gazeta ta w gniewie swojém na takowe obwieszczenie, poczytuje Sir R. Peela za najzaciętszego przeciwnika sprawy prawdziwie konserwatywnéj, ponieważ w ważnych pytaniach zawsze na korzyść whigów i radykalistów manewrował i politykę ich pod pewnémi warunkami zawsze nareszcie pochwalał.

Z powodu braku nowszych wiadomości z Kanady udzielają gazety tutejsze dodatkowo jeszcze wyjątków z ostatnich tu nadeszłych gazet amerykańskich. Podczas kiedy ilość powstańców na Navy-Island bardzo rozmaicie, (od 800 do 1500 ludzi) podają, Pułkownik angielski M'Nab 4000 milicyi, kilka oddziałów regularnego wojska, 300 Indyjan i 100 statków ma mieć pod rozporządzeniem swojém. Indyjanie robią tratwy i zakładają płynące bateryе. Niektórzy twierdzą, że Gubernator wyższéj Kanady, Sir F. Head rozkazał, aby żadnego nie dawano pardonu; drudzy przeciwnie utrzymują, że w porozumieniu z władzami Stanów Zjednoczonych, powstańców przez odcięcie im wszelkiéj żywności, zwolna do ustąpienia z Navy Island zmusić usiłuje.

Z dnia 8. Lutego.

Devenport Telegraph donosi, że i okręt liniowy „Talavera“ stojący obecnie nad wybrzeżem hiszpańskim, i „Hercules“ obydwa o 74 działach, niezwłocznie do Kanady się puszczą. Wedle Hampschire-Chronicle, na początku wiosny 6 okrętów wojennych, po dwa w każdym z trzech głównych portów Anglii, ma być uzbrojonych; w Portsmouth przeznaczono na ten cel „Ajaxa“ i „Revenge“ o 74 działach. Wszystkie do Kanady zwołane wojska mają być na okrętach wojennych transportowane, co powszechne sprawia zadowolenie, kiedy używane dotychczas okręty przewozowe nader były niedogodne. Times usiłując ciągle wzniecać obawę pod względem niedostateczności naszych sił zbrojnych, twierdzi teraz znowu, że w tym roku nie będzie się można obejść bez pułku jazdy, aby 12ty

pułk lekki dragonów w Indyi wyręczyć; ani też nie oddalić gdzie indziej pułków 7go i 74go, stojących w załogach morza Srodziemnego.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Dzisiejsze posiedzenie Deputowanych odznaczało się nadzwyczajną burzliwością. Deputowany Jaen założył interpellacyą przeciw Ministrom względem stanu prowincyi Ciudad Real i Toledo, w których Don Basilio Garcia gra rolę nieograniczonego pana. Andaluzya od stolicy odcięta a organizacya armii odwodowéj staje się tém niepodobną do wykonania. Generałowie Krolowéj maszerują, jak to z dzienników wynika, milę, podczas kiedy karoliści trzy odbywają, a Don Basilio „na nieszczęście" taki przyjął system, że mieszkańcy Manchy dobrowolnie mu domy swoje otwierają. — Minister wojny (Carratala) przyznał wprawdzie, że to wszystko prawda, dodał wszelako, że Generałowi Narvaez już polecił naczelne dowództwo nad wojskiem w Mancha. Zresztą więcéjby jeszcze powiedział, gdyby posiedzenie tajne kiedy odbyć chciano. Na tém oświadczeniu przestał Deputowany Jaen, ale Minister skarbu wystąpił bardzo nieostróżnie z twierdzeniem, że nie ma wcale potrzeby tajnego posiedzenia. To stało się powodem do nadzwyczajnego hałasu, między deputowanymi równie jak na galeryach. Minister skarbu dowodził, że rząd niczego nie zaniedbywa, lecz przeciwnie 8000 ludzi naprzeciw 3000nemu wojsku Don Basilio Garcyi wysłał; wszakże Deputowany Cevallos nagle interwencyą francuzką uczynił przedmiotem obrad, a to posłużyło Panu Olozaga za pretext, aby rolę przez obcych mu zdaną odegrać, t. j. powstać na teraźniejsze Ministeryum z bezprzykładną zapalczywością. Powiedziawszy, iż na łonie rady musi panować rozdwojenie, kiedy Minister skarbu żądanemu przez Ministra wojny posiedzeniu tajnemu się oparł, oświadczył, że Prezes Rady nie jest tym mężem, ktoryby dla utrzymania wolności dostateczną mógł dać rękojmią. Wezwano go przecież wśród wielkich okrzyków do porządku, ale on na nic nie zważając, mowę swoję w jeszcze gwałtowniejszym tonie kontynuował, przedewszystkiém przy tém obstając, że wspołdziałanie francuzkie właśnie obecnemu Ministeryum, które łudząc narod tą nadzieją przy stéru zarządów stanęło, ostatecznie odmówioném zostało, że więc Ministeryum cały naród zawiodło. Minister skarbu powiedział potém słów kilka dla usprawiedliwienia Hrabi Ofalia a Pan Olozaga zastrzegł sobie głos na dzień jutrzejszy. Dziwić się zaiste temu nie trzeba, że on (Olozaga) który z biedą uszedł szubienicy, do któréj go uknuty przeciw monarsze spisek sprowadzić miał, na Ministra powstaje, nad głową którego dwa wyroki śmierci wiszą, ponieważ ostatnią wolę tegoż monarchy sumiennie spełnić usiłował.

Fortyfikacye wzniesione przez Anglików w Passages, nie są to same szańce z ziemi usypane, ale budowane także z kamienia; wapno do tego sprowadzono na statkach angielskich. Głowna warownia panuje nad portem; druga jest wystawiona na przeciwległym brzegu rzeki. Obiedwie są zakryte redutami, także z muru wzniesionemi. Liczba stojącego w Passages angielskiego wojska od marynarki, pomnożona została z 800 do 1250 ludzi.

Z dnia 27. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Przychodzę właśnie z posiedzenia Kortezów, a ponieważ to aż do wieczora się przeciągnęło, mam tylko tyle czasu, iż Panu donieść mogę, że Ministeryum przez wymowne rozprawy Hrabi Toreno i Pana Alcala Galiano, świetne odniosło zwycięztwo, ktore byt jego może utwierdzi. Pan Olozaga spotrzebował, jak się zdaje, już wczoraj swoje zasoby, oświadczając, że o sprawach tych więcéj mówić nie chce. Po przemowieniu kilku słow przez Pana Caballero, wystąpił Hr. Toreno w obronie Ministrów i mówił z taką logiczną bystrością i krasomówczym talentem, iż wszystkich w zadziwienie wprawił. Dowodził, że jeżeli to zbrodnią, że kto Krolowi Ferdynandowi przysięgę wierności wykonał, większa liczba teraźniejszych hiszpańskich adwokatow i urzędników w témże samém położeniu, jak Hr. Ofalia. „Nie my to zobowiązaliśmy się przed ludem, dostąpić interwencyi francuzkiéj, lecz lud nas pod tym warunkiem, abyśmy interwencyi téj żądali, deputowanymi obrał." Z rozprawy Galiany wyjątkow nie przytaczam; wyzywał śmiało całą oppozycyą do walki, ale ledwo 8 deputowanych stronnictwa tego było w Izbie przytomnych a Olozaga ani na jedne słowo zdobyć się nie mógł.

Z Llodio, dnia 26. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Pomiędzy cudzoziemcami, znajdującymi się obecnie w głownej kwaterze Don Carlosa, znajduje się także Baron Vaerst, który tamże niedawno przybył i takiego przyjęcia doznał, że oczy wszystkich na siebie zwrocił. W dzień bowiem zaraz przybycia swego miał posłuchanie u Don Carlosa, trwające ku podziwieniu całéj głównéj kwatery godzinę; następnego zaś dnia odwiedził go wszystko mogący Minister Tejeiro, Minister skarbu Labandero i znany ojciec Don Juan Echeverria. Także w tym domu panować

miała w głównéj kwaterze nadzwyczajna czynność. O najnowszych wypadkach wojennych tyle WPanu donieść mogę: Przed tygodniem wyruszył znaczny oddział karolistów z artylleryą z niejakąś okazałością przez Durango do Balmasedy. Oczywiście zamierzono sobie tym sposobem wyprowadzić Esparterę z Nawarry i zwrócić go w tę stronę. Udało się to także zupełnie; ale niespodziana odwilż sprawiła, że rzeka Ebro w ciągu jednéj nocy tak wezbrała, iż karoliści nie mogli na żaden sposób mostu wystawić, a innym sposobem nie podobno rzeki przebyć, gdy wszystkie wzdłuż rzeki leżące warowne punkta są w ręku krystynistów. Espartero przekonał się tymczasem o swoim błędzie i w sam czas jeszcze powrócił nad Ebro, aby wstrzymać przeprawę kolumn Generała Zavali. Podług nadeszłych tu wiadomości przekroczyli nawet wodzowie krystynistowscy d. 23 b. m. Ebro pod Logrono i udali się w kierunku ku Los Arcos, podczas gdy nieprzyjacielski Generał, unikając przeważnéj siły ku Estelli się cofał. Wypadek ten sprawił, że szczerze o uderzeniu na Balmasedę myśleć zaczęto. Iriarte i Buerens stoją wprawdzie z 16 batalionami w Villasanie i obsadzili jedyny wąwóz wiodący z gór santanderskich i Staréj Kastylii do Balmasedy; lecz karolistowski Generał Sanz a pod nim Bobeva i Sopelana stanęli naprzeciw nich na wystrzał działowy z 8 batalionami i dwoma rzędami redut obwarowali wzgórza, tworzące wstęp do doliny Salcedon, aby drogę do zagrożonéj twierdzy zamknąć. Obiedwie strony zdają się być przekonane, że dolina Mena rozstrzygnie los Balmasedy i co godzina przybywają nowe posiłki do obydwoch obozów. Działa oblężnicze zostają pod rozkazami Generała Montenegro w Areto, o pół godziny ztąd; zamówiono 100 wołów pociągowych do przewozu; napełnione bomby i granaty już od dwoch dni wyprawiono. Pojutrze oczekujemy czterech nawarskich batalionów, a za nadejściem tychże chcą stanowczo zaraz na twierdzę uderzyć, aby Espartero tymczasem na odsiecz nie przybył. Ten zaś tém bardziéj o to się starać będzie, gdy po upadku Balmasedy, aczkolwiek małéj twierdzy, Bilbao takby było z strony lądu odcięte, jak bez Portugaletty od morza odłączone zostało.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 29 Stycznia.

(*Gaz Powsz.*) — Żaden krok Biskupów nie zarobił w najnowszych czasach tyle wrzawy pod każdym względem jak list pasterski do plebanów przeciw lożom wolno mularskim. Pod dawniejszym rządem panował w lożach bełgijskich duch antikatolicki. Pozostał on i po rewolucyi i połączył się z niechęcią przeciwko nowemu porządkowi rzeczy, która w niektórych miejscach jawnie kroki nieprzyjacielskie wywołała. Niechęć ta zmniejszała się tymczasem u wielu braci, bo posiadali urzędy, albo zostają w rożnych stosunkach z rządem. W Bruxelli obrano nawet za szczególnym wpływem Pana Hassarte, Prezesa senatu i Gubernatora prowincyi brabanckiéj Mistrzem loży. Duch antikatolicki przecież zatrzymał swoję główną dążność, chociaż nie każdy brat w téj myśli do loży wstępował. Z loży bruxelskiéj wypłynął projekt założenia tutejszego liberalnego uniwersytetu, a mowa przy otwarciu tegoż obejmowała oświadczenie przeciw Biskupom i religii katolickiéj. W czasie ostatnich wyborów deputowanych opierały się niektóre loże katolickim kandydatom. W kollegiach administracyjnych, gdzie wolni mularze zasiadają, wykrył się wpływ szkodliwy dla instytutów katolickich. Z wielką gorliwością pracowali także znani antikatolicy nad powiększeniem loż i wszędzie wyrabiali sobie punkt oparcia dla swoich zabiegów. Mimo to nie byliby jednak zapewne Biskupi głosu swego podnieśli, gdyby się następująca okoliczność nie była wydarzyła. W Gandawie zatrzymała loża wolnomularska widocznie charakter oranżystowski. Aby temu zapobiedz wpadli niektórzy na myśl utworzenia nowéj loży dla tamecznych patryotów. Tak tedy z drugiéj strony popierano wstępowanie do loży jako rzecz patryotyczną, i tym sposobem namówiono do tego wielu katolików, którzy niemal wszyscy są najlepszymi patryotami. Większa część tychże nie była obeznana z postanowieniami papieskiemi przeciw wolnym mularzom. Biskupi zatém, pomni na prawowierność i wiarę ślubowaną Rzymowi, poczytali sobie za obowiązek przypomnieć prawowiernym uchwały Papieża i na przypadek okazanego nieposłuszeństwa zagrozić im karami kościelnemi. Z stanowiska konstytucyjnego rzecz tę uważając, nie można nic przeciw niéj powiedzieć, bo to jest tylko czysto kościelna sprawa, a w niéj prawo obywatelskie każdemu zupełną zostawia wolność. Katolikom zatém pozostanie wybór między kościołem a lożą. Lecz z stanowiska polityki i roztropności rzecz tę uważając, nawet przyjaciele sprawy katolickiéj kroku takowego nie pochwalili. Twierdzą nawet, że w skutek chęci stawienia oporu, liczba wolnych mularzy powiększyła się od owego czasu. Pewną jest rzeczą, że obecnie wszystkie loże zapomną na czas niejaki o dawniejszém nieporozumieniu między oranżystami a patryotami i wspólnie przeciw katolikom działać będą, a szkody, jaką przez to katolicy poniosą, nie

wynagrodzi z pewnością korzyść, że pojedyncze osoby z loży wystąpią.

Włochy.

Mówią teraz bardzo mocno o utworzeniu z krajów włoskich konfederacyi włoskiéj na sposób niemieckiéj, któréj rezydencyą byłoby miasto Bologna albo Ferrara. Czas przekona, jak dalece może być prawdziwą ta wieść, już nieraz powtarzana.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukarestu, dnia 26. Stycznia.

Dnia 23. o godzinie 8¾ wieczorem mieliśmy i tu mocne trzęsienie ziemi. Ciągnęło się ono w kierunku horyzontalnym z zachodu na wschód. Po pierwszém wstrząśnieniu nastąpiło zaraz drugie, jeszcze mocniejsze, i oba trwały 3 minuty 20 sekund i postrach między mieszkańcami szerzyły. Wszystkie niemał domy doznały wstrząśnienia i mniéj więcéj uszkodzone zostały. Największą jednak szkodę zrządziło zapadnięcie się wysokich murów leżącego w środku miasta sławnego klasztoru Sw. Jerzego, największego i najbogatszego w całéj Wołoszczyznie. Zapadające się po obydwóch stronach mury zawaliły wiele domów i bud przybudowanych do klasztoru, jako też wszystkie domy leżącego naprzeciw klasztoru Chana Philaretesa. Dwie lub trzy osoby życie tu utraciły. 36 budynków zapadło się w części, przyczém 8 osób zabitych zostało a 16 mocne rany odniosło; prócz tego nie mogą jeszcze znaleźć jednego dziecka. Xiążę, będący w teatrze w chwili powstania trzęsienia ziemi, pospieszył zaraz do téj części miasta, która najbardziéj ucierpiała i rozkazał przewracać rozwaliny klasztoru Sw. Jerzego, czyli tam jaka osoba zasypaną nie została. Wyznaczył także zaraz Kommissyą, która ma wypośrodkować szkodę przez to zrządzoną (podają ją na kilka milionów) i zarazem zbadać, w których domach jeszcze bez niebezpieczeństwa mieszkać można. Mieszkanie Konsula pruskiego, Barona Sakellario, tak dalece uszkodzone zostało, że wyższe piętro zamieszkaném być nie może. Dnia 24. o godzinie 3ciéj zrana jeszcze się raz wstrząśnienie uczuć dało, ale szczęściem żadna się przygoda nie wydarzyła. Wszystkie dywany, trybunały, kancellarye i biura pozamykano, bo wszystkie budynki, w których się te znajdują, naprawy potrzebują. Gdyby się trzęsienie to było godziną późniéj wydarzyło, byłoby niezawodnie więcéj osób zginęło, a między temi i sam Xiążę, gdy część muru w jego pokoju na łóżko się zawaliła.

Rozmaite wiadomości.

Na rok bieżący wyszedł w Pradze znany już w roku zeszłym Noworocznik czeski: *Wesna, almanach prn kwetaucj swéd.* Drukiem i nakładem Jana Host. Pospiszyła. Noworocznik ten godny jest ze wszech miar nazwiska najpiękniejszéj pory roku.

Serca Paryżan nie biją teraz ale walcują. Paryżanie noszą na piersiach szpilki ozdobione portretem Straussa ze skrzypcami. Szpilki te służą za znak balowy, którym porozumiewają się mężczyzni z damami, że dla tańczenia na bal przyszli.

Ludność ogólna wszystkich prowincyj Monarchią Pruską składających, wynosi 13,100,000 dusz, z których 8,217,000 jest protest., 4,700,000 katolików, 15,000 anabaptystów (menonitów), 168,000 żydów. Katolików najwięcéj znajduje się w okręgach Akwizgranu, Münster i Trier, z których pierwszy liczy 345,000 katolików, a tylko 12,000 protestantów, drugi 300,000 katolików a 40,000 protestantów, trzeci zaś 260,000 katolików a 9,000 protestantów. W okręgach Düsseldorfu i Coblenz więcéj jak połowa mieszkańców jest wyznawcami katolicyzmu. — W początku 1837 roku duchowieństwo katolickie składało się z 2 Arcy-Biskupów, 2 Xiążąt-biskupów, 3 Biskupów, 8 Biskupów-suffraganów i 3,500 Xięży świeckich, między którenmi było 1,900 kapelanów i wikaryuszów. — Co się tyczy klasztorów, zachowano z nich niektóre, których zakonnicy poświęcają się elementarnemu nauczaniu albo też pełnią przykre obowiązki dozorców przy chorych. Największa liczba zakonników z klasztorów sekularyzowanych pomarła. Całkowita liczba duchownych katolickich w państwach pruskich wynosi 8,000.

Zabawy i uroczystości ludu Wiejskiego. (*Kupało*) — Zwyczaje wieśniaków naszych, najdawniejszych sięgające czasów, oprócz zaspokojenia ciekawości w ich opisaniu, ważne są jeszcze pod względem naukowym; zawierają one szczątki uroczystości pogańskich, których już dzisiaj zaledwie cień pozostał w zabobonnych obrzędach i niezrozumiałych pieśniach. Mieszkaniec wsi, przytomny rozmaitym zabawom i uroczystościom ludu wiejskiego, sądzę iż uczynię przyjemność czytelnikom, gdy niektóre z nich, o ile im się przypatrzyć mogłem, opiszę. Nad brzegami Berezyny, gdzie postrzeżenia te czynione były, lud wiejski obchodzi święto przesilenia dnia z nocą, uroczystością nazwaną u nich Kupało; uroczystość ta pochodzi od pogan, lecz powtarzaną jest przez wieśniaków bez żadnéj wiadomości o jéj początkach i potrzebie, a powta-

rzaną dla tego tylko, że jest zwyczajem ojców, i że wszyscy tak zwyczajnie noc tę spędzają. W wigiliją St. Jana, rowno z zachodem słońca, każda wieś rozkłada osobne ognisko, otacza je i śpiewa; święto to jest wyłącznie świętem młodzieży; starzy gospodarze nie należą do śpiewow, podzielają wszakże ważność téj uroczystości; same dziewczęta i chłopaki śpiewają i otaczają ogień; matrony zdają się być tylko dla przyzwoitości. Kwiat: Przymiotnik gronowy, (*Erigeron acris*) przez nich Kupałkami zwany, największą w téj uroczystości zdaje się grać rolę; zbierany bywa z wieczora, i zatykany w szczelinach ściany, a zaś z prędkiego lub opóźnionego rozkwitnienia rokują starzy długość wieku, dla tego co go zatknął. Niemasz najmniejszego zakątka gdzieby ten zwyczaj był zapomnianym; każda wieś ma swoje ognisko i jedne z drugiemi się nie łączą; w śpiewach i rozmowach niema nic uroczystego, owszem najweselsi są wtenczas, a widząc zdaleka ogień, słyszeć można śpiewy pomieszane z głośnym śmiechem chłopców i dziewcząt; uroczystość cała kończy się gorzałką, która w ucztach naszego ludu najważniejsze zajmuje miejsce. — Niema przywiązanego czasu do rozkładania ognia, lecz pospolicie gdy zupełnie ciemno, zapalają go, gdy skończą pieśni, gaszą. Wigilia St. Jana jest jedynym dniem, w którym gospodarze koni na paszę nie posyłają w pole; jeden z nich objaśniał mi, że w ten dzień Rusałki straszą konie; mówił iż to są kobiety nagie, z rozpuszczonemi włosami, i wyłącznie w tym dniu zwykły się ukazywać. Czekają pospolicie wschodu słońca z największą niecierpliwością i dowodzą że słońce gra wtenczas, co i ja podobnież uważać chciałem; ale wschód słońca zupełnie był naturalny. — Skarby wielkie można téj nocy odkryć, ale trzeba iść jednemu w głąb puszczy i szukać miejsca gdzieby najwięcéj było porosłéj paproci; tam wśród tych roślin potrzeba przebawić noc całą, i tam narazić się na wszelkie próby złego ducha, na strachy i widma ukazujące się; kto wszystko przetrwał, stał się panem ogromnych bogactw, które w postaci płomienia, lub pięknéj kobiety pokazują się; ale nie podobna przetrwać tyle postrachów razem, i nikt się na to nieodważył. — Cytują jednakże przykłady nieboszczyków, którzy o nieboszczykach gadali, jakoby oni, mając ścisłe z szatanem związki, byli panami dużych pieniędzy, co wszakże nadobre im nie wyszło. Dziwiło mnie że w pieśniach do uroczystości téj przywiązanych, nic niema coby wyjaśniało powody onéj, lub przynajmniéj sens moralny jakikolwiek zawierało; we wszystkich albowiem dziewczęta marzą tylko o zamęściu i z prędkiego lub opóźnionego rozkwitnienia Kupałki, prędkie lub późniéjsze rokują śluby. — Jest wyłączny śpiew o kupałce, opowiadający historyją dziewczyny, która sobie męża z tego kwiatka wywróżyła. — Drugą pieśń dosłownie wytłumaczoną umieszczam: „W wiosce ogłoszono wyprawę wojenną, wszyscy poszli, wójt niemiał kogo posłać: bo niemiał synów, miał tylko jędnę córkę, która go prosić zaczęła by jéj dał konia, siodło ze strzemionami i ostry miecz, by nim siekać mogła nieprzyjaciół; wójt dał córce co żądała, i wyprawił ją na wojnę, gdzie tak się dzielnie biła, że Królewicz podobał ją sobie i prosił w zamęście, mówiąc że będzie Królewną; a ona mu na to odpowiedziała: na co mnie być Królewną, kiedy ja jestem panna Wójtowna!“ — Inna pieśń, dosyć długa, zawiera historyją dwóch siostr, które wyszły zamąż w sąsiednie chaty, i podział ich ruchomości posażnych; na początku zaś i na końcu każdego wiersza, w ten wieczor powtarzają „Boże nasz, Boże nasz.“ Do tego wszystkiego mnóstwo przyplątało się zabobonów; tak naprzykład: do utrzymania ciągłego ognia, potrzeba drzewa, które na to umyślnie nie jest przygotowane, gospodynie zatém, chodząc wpociemku po wsi lub ogrodzie, szukają drzewa niepotrzebnego, a zdatnego na stos; każda z nich zamyśla sobie, jakie też u niéj tego lata będzie warzywo, naprzykład buraki; gdy znajdzie długi kij, a spruchniały, powiada że będą długie ale popsute, gdy znajdzie małą trzaskę, utyskuje że zupełnie przepadły i t. p. Kupało, według mitologii Słowiańskiéj, czczony był za bożka płodów ziemskich; wyobrażał się w postaci starca z białą brodą, trzymającego trzcinę uwieńczoną; na ofiarę przynoszono mu zwierzęta czworonożne, mianowicie konie. Na jaką pamiątkę poganie odprawiali uroczystość Kupały, objaśniają następujący kronikarze. — Stryjkowski, mówiąc o sarmatach, licząc w to Litwę, Ruś i Prusaki, przytacza, że „chwalili Ledę matkę bliźniąt Kastora i Polluxa, i zwykli byli, mężowie i niewiasty, starzy i młodzi, na święto tych Bogów swoich, w jedno się zchodzić miejsce, do tańców i krotofil innych, którą zchadzkę Kupałą zwali, zwłaszcza z 5go dnia Maja miesiąca i z 5go Czerwca, co jeszcze do tych czasów na Rusi i w Litwie zachowują, bo skoro po niedzieli przewodnéj aż do St. Jana Chrzciciela, niewiasty i panny do tańców się gromadzą, tam wziąwszy się za ręce, „Lado, Lado i Lado moja“ powtarzają, śpiewając na pamiątkę Ledy albo Ladony, matki Kastora i Polluxa, acz prości ludzie niewiedzą zkąd ten obyczaj urosł.“ — Włościanie nasi jedynie tylko dla zabawy dzieci, klaszcząc w ręce „lady, lady, ladki“ śpiewają, zaś w uro-

czystości wspomnionéj, ani w pieśniach, ani w rozmowach wyrazow podobnych nie używają. W badaniach starożytności Rosyjskich pana Uspeńskiego, professora historyi w Uniwersytecie Charkowskim, znajdujemy; że Rusini odbywali święta na uczczenie rzek, i zródeł, szczególniéj dla Bożka Kupały, po zejściu wod wiosennych; w czasie téj uroczystości miały się używać kąpiele, a być może i topienie ludzi na cześć tego Kupały. Ale te wszystkie uroczystości pogan nie zdają się być początkiem uroczystości dzisiaj przez lud wiejski powtarzanych, rożnica albowiem czasu, i tak rozmaity powod onych każą nam się domyślać, że zupełnie na inny koniec święto Kupały obchodzonem było. — W dalszych badaniach professora Uspeńskiego, znajdujemy obchod na cześć bogini Westy, ktory zdaje się zupełnie poszukiwaniom naszym odpowiadać. „Wśrod lata, powiada on, przed zaczęciem sianokosu i żniwa, odbywała się wielka uroczystość dla bogini Westy, albo i też nieugaszonego ognia, wyobrażając przez to, iż ciepło koniecznie potrzebne dla dojrzewania płodow ziemnych. — Zwyczaj ten trwa poniekąd do dnia dzisiejszego w całéj Rossyi; w nocy 24 Czerwca, w dz. St. Jana, zbierają się młodzi ludzi płci obojéj, rozkładają ognie, ktore zowią się Kupalnicy, śpiewają pieśni, i skaczą przez te kupalnicy."

(Dokończenie nastąpi)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż podział puścizny zmarłego tu na dniu 10. Marca 1836. Karóla Fryderyka Berger Registratora Intendantury V. korpusu pomiędzy wiadomych wierzycieli w drodze skrodzonego kredytowego postępowania ma nastąpić.

Poznań, dnia 11. Stycznia 1838.

Król Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia do sukcesorów młynarza Michała Schulz należącego pod Naramowicami w powiecie Poznańskim pod Nr. 21. położonego Wilczego młyna (Wolfsmuehle zwanego) na trzy po sobie następujące lata, wyznaczonym jest termin licytacyjny na

dzień 20. Marca

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią Ziemiańskim Bonstedt w miejscu posiedzeń Sądu naszego.

Ochotę dzierzawienia mających wzywamy niniejszém na tenże termin z tém nadmienieniem, że przed dopuszczeniem do licytacyi kaucya w ilości 50 talarów złożoną być musi.

Poznań, dnia 5. Lutego 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do przepisów Ordynacyi processowéj w Tyt. 50tym §. 7mym oznajmia się niniejszém, że massa pozostałości w Golanicach zmarłego Xiędza Kommendarza Rauschdorfa między wierzycieli jego znanych i tych ktorzy się zgłosili w terminie 20. Marca a. f. przed Deputowanym Ur Berndt Assessorem Sądu Nadwornego Berlińskiego w izbie posiedzeń naszych podzieloną być ma.

W Wschowie, dnia 19. Grudnia 1837.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko Miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 15. *Lutego* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{11}{12}$	$102\frac{5}{12}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Obligi premiow handlu morsk.	—	$64\frac{7}{8}$	$64\frac{3}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{5}{12}$	$102\frac{11}{12}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	–	$102\frac{1}{2}$
Berlinskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdanskie dito w T.	—	$43\frac{3}{4}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	$102\frac{5}{8}$	—
Listy zast. W. X Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Pomorskie dito . .	4	–	$101\frac{1}{4}$
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	99
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	$100\frac{5}{8}$	—
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{11}{12}$	$99\frac{5}{12}$
Szląskie dito . .	4	$105\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$86\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{8}$	$12\frac{5}{8}$
Disconto	—	3	4

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 12. *Lutego* 1838.

Lądem: Pszenica 1 tal. 22 sgr. 6 fen. i 1 tal. 16 sgr. 11 fen; żyto 1 tal 5 sgr. i 1 tal. 3 sgr. 9 fen.; jęczmień wielki 27 sgr. 6 fen.; jęczmień mały 27 sgr. 6 fen.; owies 23 sgr. 9 fen. i 20 sgr.

Wodą: Pszenica (biała) 1 tal. 27 sgr. 6 fen. i 1 tal. 25 sgr. jako też 1 tal. 22 sgr. 6 fen.; żyto 1 tal. 8 sgr. 9 fen. i 1 tal. 7 sgr. 6 fen.; jęczmień wielki 27 sgr. 6 fen. i 26 sgr. 3 fen.; owies 23 sgr. 9 fen. i 21 sgr. 3 fen.

W Sobotę, dnia 27 Stycznia 1838.

Kopa słomy 7 tal. i 5 tal. 15 sgr.; cetnar siana 1 tal. 5 sgr. i 23 sgr. 6 fen.